

Ks. Jan Kanty PYTEL

SAMOOKAZANIE SIĘ BOGA PRZEZ STWORZENIE ŚWIATA

Treść: 1. Objawienie się Boga przez Słowo - dialog miłości. 2. „Od stworzenia świata niewidzialne Jego przymioty stają się widzialne” (Rz 1,20). 3. Definicja Soboru Watykańskiego I (1870). 4. Piękno świata jest wyznaniem Pięknego. 5. Profetyczne przesłanie z nurtu poezji.

1. Objawienie się Boga przez Słowo - dialog miłości

Pismo Święte na opis Objawienia Bożego posługuje się greckim terminem ἀποκαλύπτω: ujawniam, zdejmuję zasłonę. Gdy ten czasownik jest powiązany z Bogiem jako podmiotem działającym nabiera określonego i jednoznaczącego sensu i określa „ujawnienie”, ukazanie się niewidzialnego, transcendentnego, niedostępnego dla człowieka Boga. Jest to Objawienie, poprzez które Bóg wychodzi do człowieka, mówi o sobie, daje się poznać, nawiązuje z nim dialog miłości.

Grecki termin ἀποκαλύπτειν ma swoje synonimy φάνειν i φανεροῦν, które znaczą - powiadomić, ukazać w pełnym świetle. Specyficzny sens ma inny synonimiczny termin ἐξηγείσθαι - ogłosić, pouczyć, powiedzieć. Klasycznym miejscem, gdzie znajduje się ten termin ἐξηγέομαι jest Pieśń o Logosie: „Boga nikt nigdy nie widział; ten Jednorodzony Bóg, który jest w łonie Ojca, (o nim) pouczył” (J 1,18). Jezus więc mówi o Ojcu, poucza o Nim, objawia Go, wyjawia i wyjaśnia Jego tajemnice, jest Jego „Egzegetą”.

Objawienie traktuje się jako spotkanie Boga i człowieka: „Spodobało się Bogu w swej dobroci i mądrości objawić siebie samego i ujawnić nam tajemnicę woli swojej (por. Ef 1,9), dzięki której przez Chrystusa, Słowo Wcielone, ludzie mają dostęp do Ojca w Duchu Świętym i stają się uczestnikami boskiej natury (por. Ef 2,18; 2P 1,4). Przez to zatem Objawienie Bóg niewidzialny (por. Kol 1,15; 1 Tm 1,17) w nadmiarze swej miłości zwraca się do ludzi jak do przyjaciół (por. Wj 33,11; J 15,14-15) i przebywa z nimi (por. Ba 3,18), aby ich zaprosić do wspólnoty ze Sobą i przyjąć ich do niej”¹.

Sobór Watykański II mówi o Objawieniu i zbawieniu jako o dziejach zbawczej miłości Bożej. W tych dziejach rozróżnia i wylicza konkretne okresy: początek stworzenia, czas po upadku, określone fazy historyczne Izraela, gdzie na czele kroczy „oj-

¹ KO 2.

ciec wierzących”, „przyjaciół Boga” - Abraham, które zamyka Jezus, dawca pełni Objawienia: „Wielokrotnie i na różne sposoby przemawiał niegdyś Bóg do ojców (naszych) przez proroków, a w tych ostatecznych dniach przemówił do nas przez Syna” (Hbr 1,1-2).

W tematyce istotne znaczenie ma nakreślenie granicy między Objawieniem a stworzeniem świata. Tę zasadniczą różnicę a zarazem relację tłumaczy kardynał Józef Ratzinger: „W początkowym stwierdzeniu, iż Bóg dokonał stworzenia „przez Słowo”, przez Logos, dochodzi do głosu chrystologiczna struktura stworzenia, a zarazem samookazanie się Boga w akcie stwórczym... otrzymuje (on) kontekst chrystologiczny. W ten sposób już w samym wydarzeniu stworzenia wyrażony został kierunek ku zbawieniu. Następnie jednak Objawienie dane pierwszym rodzicom przez Słowo *in super* zostało oddzielone od aktu stworzenia i przedstawione jako nowy początek. W ten sposób idea podwójności porządków przeniknięta jest jednością boskiego działania oznaczonego przez Logos...”².

Aktualnie więc teologia nie formułuje prawdy o Objawieniu się Boga poprzez dzieła stworzone - κόσμος (κοσμέω - porządkuję, urządzam; κόσμος - wszechświat, gdzie panuje największy ład, miejsce egzystencji człowieka, gdzie on żyje, pracuje, porządkuje). O Objawieniu się Boga przez kosmos wolno mówić tylko „przez analogię”. Termin Objawienie odnosi się wyłącznie do Boga objawiającego się przez swoje Słowo człowiekowi. W odniesieniu do świata widzialnego stosuje się termin „samookazanie się” Boga za jego pośrednictwem człowiekowi.

Urząd Nauczycielski Kościoła przekazuje poza tym obecnie dużej wagi tekst w nowym ujęciu: „Człowiek stworzony na obraz Boga, powołany, by Go poznawać i miłować, szukając Boga, odkrywa pewne drogi wiodące do Jego poznania. Nazywa się je także „dowodami” na istnienie Boga; nie chodzi tu jednak o dowody, jakich poszukują nauki przyrodnicze, ale o „spójne i przekonujące argumenty”, które pozwalają osiągnąć prawdziwą pewność. Punktem wyjścia tych „dróg” prowadzących do Boga jest stworzenie: świat materialny i osoba ludzka”³.

„Świat - biorąc za punkt wyjścia ruch i stawanie się, przygodność, porządek i piękno świata, można poznać Boga jako początek i cel wszechświata”⁴.

„Człowiek - zadaje sobie pytanie o istnienie Boga swoją otwartością na prawdę i piękno, swoim zmysłem moralnym, swoją wolnością i głosem sumienia, swoim dążeniem do nieskończoności i szczęścia. W tej wielorakiej otwartości dostrzega znaki swojej duchowej duszy”⁵.

² H. WALDENFELS, *O Bogu, Jezusie Chrystusie i Kościele dzisiaj* (Przeł. A. Paciorek). Księgarnia św. Jacka, Katowice 1993, 174.

³ *Katechizm Kościoła Katolickiego*, 31.

⁴ *Tamże*, 32.

⁵ *Tamże*, 32.

2. „Od stworzenia świata niewidzialne Jego przymioty stają się widzialne” (Rz 1,20)

Temat sformułowany „Samookazanie się Boga przez stworzenie świata” prowadzi jednoznacznie i tylko w stronę kanonicznego przekazu biblijnego:

„Albowiem gniew (ὀργή) Boży ujawnia się (ἀποκαλύπτεται) z nieba na wszelką bezbożność (ἀσέβεια) i nieprawość (ἀδικία) tych ludzi, którzy przez nieprawość (ἀδικία) nakładają prawdzie pęta. To bowiem, co o Bogu można poznać jawne (φανερὸν) jest wśród nich, gdyż Bóg im to ujawnił (ἐφάνερωσεν). Albowiem od stworzenia (κτίσις) świata (κόσμος) niewidzialne Jego przymioty - wiekuista Jego potęga (δύναμις) oraz Bóstwo (Θειότης) - stają się widzialne dla umysłu przez Jego dzieła, tak że nie mogą się wymówić od winy” (Rz 1,18-20).

Tekst natchniony mówi o gniewie Bożym, który rozciąga się na bezbożność (ἀσέβεια), tzn. dobrowolne odejście od poznanego Boga oraz na nieprawość (ἀδικία) pojętą jako opór wobec woli Bożej ukazanej ludziom w prawie naturalnym (por. Rz 2,14). Ludzie opanowani przez bezbożność i nieprawość pozostają w sprzeczności do Bożej sprawiedliwości. Te dwa grzechy są barierą dla prawdy Bożej, uniemożliwiają jej poznanie. Prawdą w świetle Biblii jest Bóg. Dla Greka antytezą Prawdy jest błąd i kłamstwo, a dla Semity zerwanie relacji między dwiema osobami, Bogiem i człowiekiem. Paweł Apostoł idzie na pewno za myślą semicką i ma na uwadze uległość i wierność Prawdzie.

Gniew Boży, który ujawnia się w odniesieniu do bezbożności i nieprawości jest przejawem majestatu i świętości Boga a zarazem manifestacją Jego absolutnej opozycji wobec zła.⁶

Bezbożność i nieprawość nie znajdują w ocenie Apostoła usprawiedliwienia, bo Bóg sam ujawnił (sam okazał, samookazał) ludziom to wszystko, co można o Nim poznać. To, co niewidzialne w Bogu dla umysłu ludzi, szczególnie Jego przymioty, tj. wiekuista potęga i bóstwo stały się widzialne (poznawalne) przez dzieła stworzone (ποίηματα), które Κτίστης - Stwórca powołał do istnienia, uporządkował je i podtrzymuje w istnieniu (por. Dz 17,28). Ludzie więc mają możliwość poznania Boga („co o Bogu można poznać”, w. 19). Apostoł nie mówi zatem o fakcie poznania Boga, ale o możliwości poznania Go „przez Jego dzieła” (w. 20).

Rozumny człowiek zdolny do poznania Boga - Przyczyny - Stwórcy na drodze wnioskowania ze skutku, tzn. stworzonego świata nie może „wymówić się od winy”, agnostycyzmu (w. 20) i jest zobowiązany do oddawania Stwórcy czci jako Bogu oraz do składania Mu dziękczynienia (w. 21).

Paweł Apostoł pozostaje na płaszczyźnie kontekstu biblijnego, konkretnie Księgi Mądrości (13,1-9). W oparciu o w. 1 snuje myśl o poznawalności Boga z dzieł stworzonych. W wersety 1-9 Mędrzec pisze o kulcie gwiazd i sił przyrody, a 10-15 o czci oddawanej dziełom ludzi, które ci nazwali bogami.

⁶ Por. K. ROMANIUK, *List do Rzymian*, t. 6, cz. 1, Poznań - Warszawa: Pallottinum 1978, 90-93.

„Głupi (już) z natury są wszyscy ludzie, którzy nie poznali Boga:
z dóbr widzialnych nie zdołali poznać Tego, który jest,
patrzac na dzieła nie poznali Twórcy,
lecz ogień, wiatr, powietrze chyże,
gwiazdy dokoła, wodę burzliwą
lub światła niebieskie uznali za bóstwo, które rządzą światem.
Jeśli urzeczeni ich pięknem wzięli je za bóstwa -
winni byli poznać, o ile wspanialszy jest ich Władca,
stworzył je bowiem Twórca piękności;
a jeśli ich moc i działanie wprawiły ich w podziw -
winni byli z nich poznać, o ile jest piękniejszy Ten,
kto je uczynił.
Bo z wielkości i piękna stworzeń
poznaje się przez podobieństwo ich Stwórcę.
Ci jednak na mniejszą zasługują nagane,
bo wprowadzicie błądzą,
ale Boga szukają i pragną Go znaleźć.
Obracają się wśród Jego dzieł, badają,
i ulegają pozorom, bo piękne to, na co patrzą.
Ale i oni nie są bez winy:
jeśli się bowiem zdobyli na tyle wiedzy,
by móc ogarnąć wszechświat -
jakże nie mogli rychlej znaleźć jego Pana?
A nieszczęśni i w rzeczach martwych zadufani
ci, co bogami zwą dzieła rąk ludzkich:
złoto i srebro - dzieła sztuki,
wyobrażenia zwierząt
lub bezużyteczny kamień, dzieło starożytnej ręki.
Oto jakiś cieśla wyciął odpowiednie drzewo,
całą korę zdjął z niego umiejętnie
i obrobiwszy ładnie
sporządził sprzęt przydatny do codziennego użytku.
A odpadków z tej obróbki
użył do przygotowania pokarmu i nasycił się.
Wziął spośród nich odpadek na nic już niezdatny,
kloc kręty, poprzerastany sękami,
rzeźbił, bawiąc się pracą dla odpoczynku,
i przekształcał, próbując swych umiejętności.
Odtworzył w nim obraz człowieka
lub uczynił coś podobnego do jakiegoś marnego zwierzęcia.
Pociągnął miną, czerwienią jego powierzchnię zabarwił
i zamalował na nim wszelką skazę.
Przygotował mu pomieszczenie stosowne:
na ścianie umieścił, przytwierdzając gwoździem” (Mdr 13,1-15).

Według natchnionego Mędrca ludzie, którzy nie znają Boga, są z natury „głupi” (μάταιοι). Rozumna natura powinna ich doprowadzić poprzez dzieła widzialne do Tego, który „jest”. Mędrzec Temu, który „jest” nadaje różne imiona: Τεχνίτης - Twórca. Nazwę tę pogłębia przez neologizmy: γενεσιάρχης (13,3c) - Twórca początków i

γενεσιουργός (13,5b) - Twórca rodzajów: Mędrzec identyfikuje Stwórcę: γενειάρχης (w. 3c), ὁ κατασκευάας (w. 4b) i γενεσιουργός (w. 3b) z Bogiem Przymierza, tj. z Tym, który „jest” (greckie ὢν czyli Bóg, w. 1b) i z Bogiem filozofów (w. 1c). Słowo Τεχνίτης ma głęboki sens teologiczny. Określa Boga jako Mistrza - organizatora, praprzyczynę, Stwórcę, ciągle obecny jest w historii i nią kieruje (w. 13,1b): Jemu wszystko zawdzięcza swe istnienie: stworzenia (κτίσματα, w. 5) i dzieła (ἔργα, w. 1.9). Bóg - Τεχνίτης - Twórca nosi też miano Δεσπότης - Władca (w. 3b), które określa Jego relację do świata. Dzieło stwórcze Boga opisują dwa czasowniki: stworzył (ἔκτισεν, w. 3b) i uczynił (czyniący, ὁ κατασκευάσας - w. 4b)⁷.

Istotne znaczenie dla problematyki poznania Boga z dzieł stworzonych ma werset 5: „z wielkości i piękna stworzeń poznaje się przez podobieństwo ich Stwórcę”. Autor natchniony poucza, że ogląd wielkości i piękna stworzeń prowadzi na drodze podobieństwa - analogii (ἀναλόγως) do ich Stwórcy. Refleksja nad widzialnym światem może i winna prowadzić do wniosku, że jego Stwórca jest niewyobrazalnie większy i piękniejszy.

Natchniony Mędrzec uznaje filozofię grecką o możliwości poznania Boga ze świata widzialnego, ale kategorycznie odcina się od utożsamienia Stwórcy ze stworzeniem. Przejął ze świata filozoficznego pojęcie analogii (ἀναλόγως, *hapax legomenon* w Piśmie Świętym), zastosował je do opisu relacji Bóg - świat, przez co dał pouczenie o możliwości poznania Boga Stwórcy naturalnym rozumem. Z tego zaś wynika, że poganie, którzy nie otrzymali Objawienia przez Słowo, mogą „przez widzenie, czyli myślenie analogiczne” dojść do poznania Boga. Interesująca jest w tym przedmiocie refleksja, którą snuje B. Poniżej: „Stary Testament nie zna możliwości poznania Boga za pomocą analogii, a taki sposób rozumowania istniał wśród filozofów pogańskich, można przyjąć, że argumentację tę zaczerpnął Mędrzec ze świata pogańskiego i za pomocą argumentów pogańskich skrytykował ich religię filozoficzną, formułując nowy racjonalny argument na istnienie Boga. Ponieważ faktyczne niedojście pogan do poznania Boga jest następstwem grzechu, stąd w aktualnej sytuacji człowiek potrzebuje światła Objawienia...”⁸.

3. Definicja Soboru Watykańskiego I (1870)

Tekst biblijny (Rz 1,18-20) o możliwości poznania Boga naturalnym światłem rozumu został „dogmatyzowany” na Soborze Watykańskim I. Definicja dogmatyczna sformułowana jest pozytywnie i negatywnie:

„Ta sama święta Matka Kościół utrzymuje i naucza, że naturalnym światłem rozumu ludzkiego można z rzeczy stworzonych na pewno poznać Boga, początek i koniec wszystkich rzeczy: Niewidzialne bowiem Jego przymioty od założenia świata mogą być poznane, gdy umysł ogląda stworzenie”⁹.

⁷ Por. K. ROMANIUK, *Księga Mądrości*, Poznań-Warszawa: Pallottinum, 1969, t. 7, cz. 3, 200-203.

⁸ Zob. B. PONIŻY, Poznanie Boga na podstawie Mdr 13,1-9, *RBL* 34(1981) nr 2, 97-105.

⁹ *Breviarium fidei* (oprac. S. Głowa - I. Bieda), Księgarnia św. Wojciecha, Poznań 1989, kanon 44.

„Jeżeli ktoś powie, że jednego i prawdziwego Boga, Stwórcę i Pana naszego, nie można poznać ze stworzeń w sposób pewny przy pomocy naturalnego światła rozumu - niech będzie wyłączony ze społeczności wiernych”¹⁰

Do tej definicji Soboru nawiązuje Sobór Watykański II: „Sobór święty wyznaje, że „Boga będącego początkiem i końcem wszystkich rzeczy można poznać z pewnością przy naturalnym świetle rozumu ludzkiego z rzeczy stworzonych” (Rz 1,20); uczy też, że Objawieniu Bożemu przypisać należy fakt, iż to, co w sprawach Bożych samo z siebie jest dla rozumu ludzkiego dostępne, również w obecnych warunkach rodzaju ludzkiego może być poznane przez wszystkich szybko, z mocną pewnością i bez domieszki jakiegokolwiek błędu”¹¹

4. Piękno świata jest wyznaniem Pięknego

Drugi po Orygenesie geniusz z pierwszych wieków Kościoła, Augustyn, długo chodził w mrokach błędu i jak „lunatyk” trzymał się jakby na wysokiej niebezpiecznej budowli „gzymśów” grzechu. Szukał jednak „śladów” Boga w świecie stworzonym: „Zapytałem ziemię i rzekła: „Nie jestem”. I wszystkie rzeczy ziemskie to samo wyznały. Zapytałem morze, otchłanie i płazy istot żyjących, a odpowiedziały: „Nie jesteśmy Bogiem twoim: szukaj ponad nami”. Zapytałem wiejące wiatry, i całe powietrze z mieszkańcami swymi odrzekło: „Myli się Anaksymenes: nie jesteśmy Bogiem”. Zapytałem nieba, słońca, księżyca, gwiazd. Odrzekły: „I my nie jesteśmy Bogiem, którego szukasz”. I do wszystkiego, co zmysły ciała mego otacza, rzekłem: „Powiedzcie mi o Bogu moim, którym wy nie jesteście, powiedzcie mi o Nim cokolwiek!” I zawołały głosem wielkim: „On nas uczynił”¹²

Inaczej przemawiał Augustyn jako nawrócony kaznodzieja. Jedno z jego kazań zdaje się być niemal komentarzem do Księgi Mądrości (13,5): „Zapytaj piękno ziemi, morza, powietrza, które rozprzestrzenia się i rozprasza, zapytaj piękno nieba, zapytaj wszystko, co istnieje. Wszystko odpowie ci: spójrz i zauważ, jakie to piękne. Piękno tego, co istnieje, jest jakby wyznaniem (*confessio*). Kto uczynił całe to piękno, jeśli nie Piękny (*Pulcher*), nie podlegający żadnej zmianie?”¹³

Ta znamienita wypowiedź Augustyna jest wyraźnie spokrewniona ze słowami natchnionego Mędrca: „Z wielkości i piękna stworzeń poznaje się przez podobieństwo ich Stwórcę” (Mdr 13,5). Augustyn nadaje Stwórcy nowe imię: Piękny. A dzieło Pięknego, piękny świat, traktuje jakby „spowiedź” przed człowiekiem.

¹⁰ *Tamże*, kanon 24.

¹¹ KO 6.

¹² AUGUSTYN, *Wyznania* X, 6.

¹³ AUGUSTYN, *Sermones*, 241, 2: PL 33, 1134; zob. *Katechizm Kościoła Katolickiego*.

5. Profetyczne przesłanie z nurtu poezji

Adam Mickiewicz pozostawił w skarbcu polskiej literatury wiersz Arcy-Mistrz. Wyróżnia w nim „dwie rzeki” wiedzy o Bogu: jednak płynie do człowieka z majestatu stworzonego świata, a druga z Objawienia. Człowiek pozostaje oporny, nie pije Prawdy ani z jednej ani z drugiej rzeki:

„Jest Mistrz, co wszystkie duchy wziął do chóru
I wszystkie serca nastroił do wtóru,
Wszystkie żywioły naciągnął jak struny:
A wodząc po nich wichry i pioruny,
Jedną pieśń śpiewa i gra od początku:
A świat dotychczas nie pojął jej wątku:

Mistrz, co malował na niebios błękanie
I malowidła odbił na tle fali,
Kolosów wzory rzezał na gór szczycie
I w głębi ziemi odlał je z metali:
A świat przez tyle wieków z dzieł tak wiele
Nie pojął jednak myśli Twórcy.

Jest Mistrz wymowny, co Bożą potęgę
W niewielu słowach objawił przed ludem,
I całą swoich myśli i dzieł księgę
Sam wytłumaczył głosem, czynem, cudem;
Dotąd Mistrz nazbyt wielkim był dla świata,
Dziś świat nim gardzi, poznawszy w nim brata”.

Poeta jakoby promyk wielkiego „Słońca-Boga” poprawnie teologicznie uchwycił i jasno ukazał dwie drogi, po których Mistrz idzie do człowieka - piękny i wielki świat oraz pełnia Objawienia podarowana i wyjaśniona przez Niego „głosem, czynem, cudem” (por. Hbr 1,1).

SELF-MANIFESTATION OF GOD
THROUGH THE CREATION OF THE WORLD

(Summary)

The author clearly distinguishes between the Revelation given by God's Word and the possibility of recognition of the Creator with the natural light of the intellect based upon things created. The latter is termed by him, after cardinal Joseph Ratzinger, „self-manifestation of God”. The author performs a detailed analysis of biblical texts of Romans 1,18-21 (a dogmatised text) and Wisdom 13,1-9. He also refers to two classical texts by Augustine (Confessions 10,6; Sermons 241,2) as well as to the characteristic poem „The Absolute Master” by the Polish poet Adam Mickiewicz.